

Sygn. akt VI ACa 85/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca - Sędzia SA Urszula Wiercińska

Sędziowie: SA Jacek Sadowski (spr.)

SA Agata Zając

Protokolant: Małgorzata Samuła

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. B. (1)

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu (...)

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 stycznia 2018 r.

sygn. akt III C 1700/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 85/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 listopada 2017 r. M. B. (1) wniósł o nakazanie Redaktorowi Naczelnemu (...) opublikowania w (...) dodatku (...) w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku sprostowania: „SPROSTOWANIE nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym w (...) dodatku (...) autorstwa T. N.: „(...)”.

Pozwany nie uznał powództwa i wnosił o jego oddalenie.

Wyrokiem z 11 stycznia 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniesione powództwo.

Sąd okręgowy wskazał, że w dniu 26 września 2017 r. radny miasta P. M. B. (1) złożył do Prezydenta Miasta P. interpelację w sprawie występowania wilków w P.. Pytał, czy istnieje możliwość, aby na terenie Zachodniego (...) występowały wilki i jak wysokie jest to prawdopodobieństwo. Interesowało go także, czy miasto posiada dane odnośnie obecności wilków na wskazanym wyżej obszarze. W końcu zwrócił się z pytaniem, czy istnieje możliwość, by przeczesać Zachodni (...) pod kątem poszukiwania ewentualnych wilków i ich odłowu. W dniu 29 września 2017 r. w (...) dodatku dziennika (...) ukazał się artykuł redaktora T. N. zatytułowany: „(...)”. Z leadu przedmiotowego artykułu

wynikało wprost, że radny miasta P. M. B. (1) złożył do prezydenta P. interpelację, w której zapytał „(...)”. Dalsza część artykułu, już w pierwszym akapicie, przytacza pełną i dosłowną treść dwóch pierwszych pytań zawartych w interpelacji zgłoszonej przez powoda Prezydentowi Miasta P.. Po ukazaniu się powyższego materiału prasowego, powód w dniu 4 października 2017 r. złożył do redaktora naczelnego (...) wniosek o opublikowanie sprostowania następującej treści: „SPROSTOWANIE nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym w (...) dodatku (...) autorstwa T. N.: „(...)”. Jak wskazał sąd okręgowy, własnoręczny podpis powoda został umieszczony pod powyższą treścią, poza cudzysłowem. Pismem z 11 października 2017 r. zastępca redaktora naczelnego (...) - P. S., upoważniony przez redaktora naczelnego, poinformował o odmowie zamieszczenia przedmiotowego sprostowania, wskazując, że w treści sprostowania nie wskazano konkretnych wiadomości, które wymagałyby sprostowania, zaś pismo powoda ogranicza się do prostego zaprzeczenia i to wbrew literalnej treści artykułu, podczas gdy lektura treści materiału prasowego powinna być dokonywana w całości (nie fragmentarycznie) i ze zrozumieniem adekwatnym do treści artykułu, a nie wyrwanych z kontekstu jednostkowych sformułowań.

W świetle powyższych ustaleń sąd okręgowy uznał wniesione powództwo za niezasadne. Wskazał następujące przyczyny jego oddalenia:

-przedstawione do opublikowania sprostowanie nie zawierało adresu zainteresowanego, choćby z zastrzeżeniem go do wiadomości redakcji, jak też pozbawione było własnoręcznego podpisu M. B. (1) w treści samego sprostowania – jak zaznaczył sąd okręgowy wprawdzie obydwie te elementy zawarte zostały we wniosku o sprostowanie, jednakże nie zostały zawarte w treści sprostowania przeznaczonej do opublikowania i wydzielonej cudzysłowem;

-treść sprostowania przekracza swoją objętością dwukrotność znaków użytych w objętym tym sprostowaniem tytule artykułu. Treść sprostowania to bowiem całość tekstu przeznaczonego do publikacji: SPROSTOWANIE – nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym w (...) dodatku (...) autorstwa T. N.: „(...)”, a nie jedynie jeden wybrany jej fragment: „(...)”.

Sąd okręgowy wskazał ponadto, że żądanie opublikowania sprostowania stanowi w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nadużycie prawa podmiotowego strony powodowej i tym samym nie korzysta z ochrony w świetle art. 5 k.c. Pełna treść artykułu pozwanego jest zgodna z wersją powoda zamieszczoną w sprostowaniu. Z tych względów sprostowanie byłoby niecelowe, gdyż nie prezentowałyby wersji odmiennej od wersji wynikającej z materiału prasowego. W treści artykułu precyzyjnie przedstawiono stanowisko powoda. Zarówno w leadzie publikacji, jak i w merytorycznej treści (pierwszy akapit) przywołano praktycznie w całości interpelację powoda, zgodnie z jej rzeczywistym brzmieniem. Sam tytuł artykułu jest w ocenie sądu okręgowego, wyrazem przyjętej techniki dziennikarskiej, a nie przejawem wprowadzenia czytelnika w błąd. Prawo do sprostowania przysługuje wyłącznie podmiotom, których stanowisko nie zostało przedstawione w treści artykułu (zostało w artykule „wypaczone”), i które w związku z tym są uprawnione do domagania się, aby takie stanowisko znalazło następnie swój wyraz w formie sprostowania prasowego.

Apelację od wyroku sądu okręgowego wniosła strona powodowa, zaskarżając wydany wyrok w całości i domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie wniesionego powództwa. Skarżący w apelacji podniósł zarzuty naruszenia prawa procesowego – art. 207 § 6 i 217 § 2 k.p.c. poprzez zwrot pisma procesowego z dnia 29 grudnia 2017 r. oraz pominięcie twierdzeń i dowodów w tym piśmie zawartych. Zarzucił również dokonanie przez sąd okręgowy błędnych ustaleń faktycznych poprzez ustalenie, że sprostowanie nie zostało podpisane i nie zawiera adresu korespondencyjnego. Zasadnicze zarzuty zawarte w apelacji wskazywały na naruszenie prawa materialnego: art. 31a ust. 4 w zw. z art. 33 ust. 1 Prawa prasowego poprzez przyjęcie, że zawarcie podpisu pod cudzysłowem oraz brak adresu korespondencyjnego w treści sprostowania, w sytuacji jego zastrzeżenia do wiadomości redakcji stanowią podstawę odmowy publikacji sprostowania, art. 31a ust. 6 Prawa prasowego poprzez jego błędną wykładnię, że tekst sprostowania przekracza dozwoloną objętość, art. 33 ust. 1 w zw. z art. 31 a ust. 6 Prawa prasowego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że nadesłane sprostowanie było zbyt długie, naruszenie art. 31a ust. 1 Prawa prasowego poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że prawo do sprostowania może być uzależnione od posługiwania się przez zainteresowanego

wyolbrzymioną stylistyką i wówczas podlega ograniczeniom, a także naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego bezpodstawne i niesłuszne zastosowanie.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia, sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Trafnie sąd okręgowy wskazał, że okoliczności faktyczne stanowiące podstawę orzekania w tej sprawie były niesporne pomiędzy stronami. Zarówno sam fakt publikacji artykułu w czasopiśmie kierowanym przez pozwanego, jak i podjęte przez strony działania przedprocesowe związane ze zgłoszonym przez powoda wnioskiem o opublikowanie sprostowania, nie były przedmiotem sporu w tej sprawie. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd okręgowy są prawidłowe i stanowią dla sądu apelacyjnego podstawę dalszych rozważań. Jako bezzasadny ocenić należy podniesiony w apelacji zarzut błędnych ustaleń faktycznych. Skarżący w ramach tego zarzutu kwestionuje w istocie dokonaną przez sąd okręgowy ocenę wniosku o sprostowanie i zawartych w nim elementów w świetle regulacji prawa prasowego. Zarzut ten odnosi się więc bezpośrednio do dokonanej przez sąd okręgowy wykładni prawa prasowego i w tej płaszczyźnie powinien zostać oceniony.

Jako niezasadny uznać należy również zarzut apelacji podnoszący naruszenie art. 207 § 5 i art. 217 § 2 k.p.c. poprzez zwrot pisma procesowego powoda z dnia 29 grudnia 2017 r. oraz pominięcie twierdzeń i dowodów w tym piśmie zawartych. Zgodnie z art. 207 § 7 k.p.c. pismo przygotowawcze złożone z naruszeniem art. 207 § 3 k.p.c., a więc złożone pomimo braku zarządzenia przewodniczącego lub postanowienia sądu nakazującego jego złożenie, podlega zwrotowi. Jak wynika z akt sprawy, strona powodowa złożyła pismo przygotowawcze z 29 grudnia 2017 r. pomimo braku stosownego wezwania (zezwolenia) ze strony sądu. Pismo to podlegało więc zwrotowi, zgodnie z treścią art. 207 § 7 k.p.c. Powód mając świadomość braku podstaw procesowych do złożenia pisma przygotowawczego, zawarł w nim wniosek o wyrażenie zgody przez sąd na jego złożenie. Zważywszy, że zgoda taka nie została przez sąd udzielona, zgodnie z art. 207 § 7 k.p.c., nastąpił zwrot tego pisma. Wydana decyzja sądu, który nie zezwolił powodowi na złożenie pisma procesowego, pozostaje w sferze dyskrecjonalnej władzy sędziego i nie stanowi podstawy do formułowania zarzutów naruszenia procedury cywilnej. Procedura ta obecnie oparta jest na zasadzie ustności przeważającej nad zasadą pisemności procesu. Skarżący w apelacji wskazał w tym zakresie na obowiązek sądu przyjęcia złożonego pisma z uwagi na usprawiedliwioną nieobecność pełnomocnika powoda na rozprawie. Argumentu tego nie można podzielić. Nieobecność pełnomocnika z uwagi na kolizję terminu z inną sprawą nie stanowi dostatecznej przyczyny usprawiedliwiającej nieobecność pełnomocnika. Niemożność stawiennictwa nastąpiła bowiem z przyczyn leżących po stronie pełnomocnika i bezpośrednio związanych ze sposobem organizacji jego pracy. Podnoszona przez pełnomocnika kolizja terminów rozpraw powinna zostać rozwiązana poprzez zapewnienie obecności na jednej z tych rozpraw zastępcy procesowego.

Zwrot pisma, które złożone zostało z naruszeniem art. 207 § 3 k.p.c., skutkowało w sposób naturalny pominięciem jego treści, w tym zawartych w nim twierdzeń i wniosku dowodowego. Nie doszło więc w tym zakresie do naruszenia art. 217 § 2 k.p.c.

Skarżący do apelacji ponownie dołączył pismo procesowe z 29 grudnia 2017 r. wnosząc o „jego dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów na okoliczności tam wskazane”. Wniosek ten został sprecyzowany na rozprawie apelacyjnej, gdzie pełnomocnik skarżącego wskazał, że złożony wniosek obejmuje przeprowadzenie dowodu z wydruku zawartego na ostatniej stronie pisma procesowego z 29 grudnia 2017 r. na okoliczność tego, że skrót „P.” jest powszechnie odbierany jako dotyczący miasta P.. Wniosek został przez sąd apelacyjny oddalony jako dotyczący okoliczności niemającej znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy (art. 217 § 3 w zw. z art. 227 i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Nie jest bowiem konieczne w tej sprawie rozszyfrowanie skrótu nazwy miasta P..

Częściowo zasadne są zarzuty naruszenia prawa materialnego zawarte w złożonej apelacji. Trafnie skarżący kwestionuje nazbyt formalistyczną wykładnię przepisów prawa prasowego dotyczących poszczególnych elementów sprostowania, jaką zaprezentował w tej sprawie sąd okręgowy. Sąd okręgowy uznał, że żądane przez powoda sprostowanie nie spełniało wymogów przewidzianych w art. 31a ust. 4 Prawa prasowego, ponieważ nie zawierało własnoręcznego podpisu wnioskodawcy oraz adresu korespondencyjnego. Wprawdzie, jak wskazał sąd okręgowy,

obydwa te elementy zawarte zostały w złożonym wniosku o sprostowanie, jednakże w ocenie sądu okręgowego, zarówno własnoręczny podpis wnioskodawcy, jak i adres korespondencyjny powinny znaleźć się przed cudzysłowem obejmującym sprostowanie, a więc w treści samego sprostowania. Zdaniem sądu okręgowego nie jest wystarczające umieszczenie tych elementów w treści pisma zawierającego wniosek o sprostowanie. Jak wywiódł sąd okręgowy – umieszczenie tych danych poza wydzieloną cudzysłowem w tekście wniosku treścią podlegającą publikacji sprostowania świadczy o tym, że sprostowanie to nie spełnia określonych przywołanymi wyżej przepisami (art. 31a ust. 4 Prawa prasowego) wymogów formalnych. Należy bowiem na gruncie art. 31a Prawa prasowego odróżnić wniosek o opublikowanie sprostowania, od zawartej w nim (wyodrębnionej) treści samego sprostowania, co do którego ustawodawca formułuje powyższe wymogi formalne. W tym zakresie sąd okręgowy odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z 16 lutego 2017 r., I CSK 106/16, w którym Sąd Najwyższy wskazał na konieczność rozróżnienia na gruncie Prawa prasowego pomiędzy wnioskiem o sprostowanie i sprostowaniem sensu stricto. Pierwsze z nich stanowi oświadczenie woli, podczas gdy drugie zakwalifikować należy jako oświadczenie wiedzy.

W istocie w świetle przepisów zawartych w art. 31a – 33 Prawa prasowego można wyodrębnić dwa elementy składające się na instytucje sprostowania prasowego – wniosek o sprostowanie, stanowiący pismo zainteresowanego kierowane do redaktora naczelnego oraz zawarte w tym wniosku żądanie sprostowania (osnowę wniosku), które powinno odpowiadać wymogom formalnym przewidzianym w art. 31a ust. 4 – 7 Prawa prasowego. Wskazać ponadto należy, że art. 31a ust. 1 Prawa prasowego określa dodatkowo treść żądanego sprostowania wskazując, że jest nim wypowiedź zainteresowanego odnoszącą się do nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Wypowiedź ta ma być rzeczowa i dotyczyć faktów. W efekcie na gruncie przepisów prawa prasowego można wyróżnić z jednej strony żądanie sprostowania będące przedmiotem wniosku o sprostowanie, z drugiej zaś strony treść samego sprostowania, wprost określoną w art. 31a ust. 1 Pr. pr. Jak wynika z dalszych regulacji zawartych w art. 31a Prawa prasowego, treść sprostowania powinna zostać sporządzona w języku polskim lub w języku, w którym opublikowany został materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania (art. 31a ust. 7 Pr. pr.), jej objętość nie powinna przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu (art. 31 ust. 6 Pr. pr.), powinna zostać opatrzona podpisem wnioskodawcy oraz zawierać jego imię i nazwisko lub nazwę, a także adres korespondencyjny (art. 31 ust. 4 Pr. pr.).

Wszystkie wskazane powyżej elementy stanowią w świetle Prawa prasowego przesłanki skutecznego żądania sprostowania. Zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 1 Pr. pr., jeżeli żądanie sprostowania nie obejmuje treści sprostowania wskazanej w art. 31a ust. 1 Pr. prasowego, a więc nie zawiera wypowiedzi zainteresowanego odnoszącej się do nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym, redaktor naczelny odmawia sprostowania. Innymi przyczynami odmowy uwzględnienia żądania sprostowania są: spóźnione złożenie samego żądania sprostowania (art. 33 ust. 1 pkt 2 Pr. pr.), braki formalne tego żądania, to jest brak podpisu pod żądaniem sprostowania (art. 33 ust. 1 pkt 2 Pr. pr.), w końcu niedopełnienie dalszych wymogów przewidzianych w art. 31 ust. 4 – 7 Pr. pr.), w tym niewskazanie imienia i nazwiska lub nazwy wnioskodawcy albo niewskazanie jego adresu korespondencyjnego w żądaniu sprostowania (art. 33 ust. 1 pkt 3 Pr. pr.).

W świetle powyższych regulacji zasadnym jest odróżnienie samej treści sprostowania, ściśle określonej w art. 31a ust. 1 Pr. pr., oraz pozostałych elementów żądania sprostowania, które powinny być zawarte we wniosku o sprostowanie. Tym samym nie można podzielić konkluzji wywiedzionej przez sąd okręgowy, zgodnie z którą w samej treści sprostowania powinien być zawarty własnoręczny podpis wnioskodawcy oraz adres korespondencyjny. Elementy te są konieczne w celu dochowania wymogów formalnych żądania sprostowania, jednakże nie stanowią elementów składowych samej treści sprostowania. Treść ta bowiem została przez ustawę określona w art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, Jest to wypowiedź zainteresowanego odnoszącą się do nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym.

Nie budzi wątpliwości, że żądanie sprostowania musi być złożone w świetle Prawa prasowego w formie pisemnej (art. 31a ust. 3 Pr. pr.). Musi zawierać podpis wnioskodawcy, a także jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny (art. 31a ust. 4 Pr. pr.). Wbrew ocenie sądu okręgowego zawarte w pisemnym wniosku

o sprostowanie, który przesłany został przez zainteresowanego redaktorowi naczelnemu, żądanie sprostowania zawierało elementy wymagane zgodnie z art. 31a ust. 4 Pr. pr. (potwierdzona kopia pisemnego wniosku zawierającego żądania sprostowania: k. 10). W sprostowaniu zawarto więc zarówno własnoręczny podpis wnioskodawcy (skreślony przez zainteresowanego dwukrotnie), jego imię i nazwisko oraz adres korespondencyjny. Sąd okręgowy uznał jednak, że elementy te nie zostały umieszczone we właściwym miejscu pisma zawierającego sprostowanie. Zostały bowiem zamieszczone poza cudzysłowem obejmującym treść właściwego sprostowania.

Zaprezentowane przez sąd okręgowy stanowisko uznać należy za nadmiernie formalistyczne i niezajdujące podstawy w przepisach prawa prasowego. Jego przyjęcie oznacza bowiem nałożenie na zainteresowanego zbędnego i nieprzewidzianego przepisami prawa prasowego obowiązku dwukrotnego własnoręcznego podpisania sprostowania. Pierwszy podpis, zgodnie z tą koncepcją, powinien zostać zawarty w pisemnym żądaniu sprostowania bezpośrednio pod tekstem właściwego sprostowania w obrębie wymaganego przez sąd okręgowy cudzysłowu. Drugi podpis powinien zostać natomiast skreślony na końcu pisma zawierającego żądanie sprostowania (pisemnego wniosku o sprostowanie), tak aby uczynić zadość wymogom złożenia wniosku o sprostowanie w formie pisemnej (art. 78 § 1 k.c.). Taki obowiązek nie wynika z przepisów Prawa prasowego, które nakazuje jedynie podpisanie żądania sprostowania. Wskazać należy, że również przepisy prawa cywilnego dotyczące formy pisemnej nie precyzują, w którym miejscu powinien być zawarty własnoręczny podpis składającego oświadczenie woli lub wiedzy. Powszechnie natomiast przyjmuje się, że podpis ten powinien zostać złożony pod treścią składanego oświadczenia, co pozwala na przypisanie tego oświadczenia osobie pod nim podpisanej. Wymóg ten w odniesieniu do treści żądanego sprostowania został przez zainteresowanego w rozpoznawanej sprawie spełniony.

Podobnie w prawie prasowym nie zostało określone miejsce, w którym zamieszczony powinien zostać adres korespondencyjny. Z treści złożonego przez zainteresowanego pisma zawierającego żądanie sprostowanie i samą treść żądanego sprostowania (k. 10 akt sprawy) wynika, że adres ten zawarty został nad treścią żądanego sprostowania. Adres korespondencyjny został więc wskazany i tym samym spełniony wymóg przewidziany w art. 31a ust. 4 Prawa prasowego.

Brak jest podstaw do uznania, że adres ten powinien zostać zamieszczony w obrębie treści samego sprostowania. Jak zostało to już wskazane powyżej nie jest zasadne zaliczanie do treści samego sprostowania elementów innych, aniżeli wskazane w art. 31a ust. 1 Pr. pr. Treść sprostowania, zgodnie z art. 31a ust. 1 Pr. pr. zawiera wypowiedź zainteresowanego odnoszącą się nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Własnoręczny podpis zainteresowanego i jego adres korespondencyjny stanowią wymogi formalne żądania sprostowania, ale nie elementy składowe jego treści. Tym samym brak jest podstaw do nakładania wymogu, aby elementy te zostały zawarte w obrębie cudzysłowu obejmującego treść żądanego sprostowania. Taka koncepcja nakładałaby na redaktora naczelnego, w wypadku zamieszczenia sprostowania, obowiązek reprodukcji w treści publikowanego sprostowania zarówno własnoręcznego podpisu wnioskodawcy, jak i publikowania jego adresu korespondencyjnego. Żaden z tych obowiązków nie został na redaktora naczelnego nałożony przez przepisy prawa prasowego. Prawo prasowe, wskazując na terminy publikacji i formę publikacji, nakłada na redaktora naczelnego obowiązek opublikowania treści samego sprostowania (art. 32 ust. 5 Pr. pr.), wyraźnie zastrzegając niedopuszczalność jakichkolwiek skrótów i zmian. Ponadto treść sprostowania powinna zostać opublikowana przez redaktora naczelnego pod widocznym tytułem „sprostowanie”, zaś w wypadku przekazu za pomocą dźwięku lub obrazu i dźwięku, treść sprostowania powinna zostać wyraźnie zapowiedziana (art. 32 ust. 4 Pr. pr.). Wbrew stanowisku sądu okręgowego, obowiązek publikacji wraz z treścią sprostowania adresu korespondencyjnego zainteresowanego nie wynika również z przepisu art. 31 ust. 5 Pr. pr., który umożliwia składającemu wniosek o sprostowanie zastrzeżenie adresu korespondencyjnego tylko do wiadomości redakcji. Zgłoszenie takiego zastrzeżenia przez zainteresowanego oznacza tylko tyle, że redakcja nie powinna udostępniać adresu zainteresowanego osobom trzecim, w wypadku zgłoszenia takiego żądania, zachowując go wyłącznie do swojej wiadomości. Co więcej, brak w przepisach prawa podstawy i uzasadnienia dla obowiązku publikacyjnego w tym zakresie. Wskazać należy, że w wypadku gdy zainteresowany jest osobą fizyczną, adres korespondencyjny jest przeważnie adresem jego zamieszkania. Publikacja tego adresu wraz z treścią sprostowania mogłaby stanowić bezpodstawne naruszenie prawa do prywatności zainteresowanego.

Znajomość adresu korespondencyjnego wnioskodawcy jest niezbędna redaktorowi naczelnemu z uwagi na konieczność realizacji nałożonego przez prawo prasowe obowiązku informacyjnego względem wnioskodawcy w wypadku odmowy opublikowania sprostowania (art. 33 ust. 1 pkt 3 Pr. Pr.). Trudno natomiast dociec, z jakich przyczyn opinia publiczna miałaby być informowana każdorazowo o adresie korespondencyjnym zainteresowanego poprzez jego zamieszczenie w treści sprostowania. Przyczyny te nie wynikają z przepisów prawa prasowego.

W świetle powyższych wywodów za zasadny uznać należy zawarty w apelacji skarżącego zarzut naruszenia przez sąd okręgowy art. 31a ust. 4 w zw. z art. 33 ust. 1 Prawa prasowego poprzez błędne przyjęcie, że zamieszczenie własnoręcznego podpisu pod cudzysłowem oraz wskazanie adresu korespondencyjnego nad cudzysłowem obejmującym treść żądanego sprostowania, stanowiły braki formalne złożonego wniosku o sprostowanie i uzasadniały odmowy publikacji sprostowania. Na marginesie jedynie zauważyć należy, że w piśmie redaktora naczelnego zawierającym odmowę sprostowania, które zostało wystosowane do zainteresowanego, żadna z powyższych okoliczności nie została podniesiona (kopia pisma z 11 października 2017 r.: k. 12 akt sprawy).

Zasadnie skarżący podnosi również zarzut naruszenia art. 33 ust. 1 w zw. z art. 31a ust. 6 Pr. pr. poprzez uznanie, że treść żądanego sprostowania przekraczała dozwoloną objętość. Jak wynika z żądania publikacji sprostowania, treść sprostowania zawarta we wniosku o sprostowanie miała następującą postać: „(...)”. Treść sprostowania obejmuje więc 38 znaków ze spacjami Natomiast fragment materiału prasowego będący przedmiotem żądania sprostowania ma brzmienie: „(...)” i liczy 36 znaków ze spacjami. W efekcie objętość treści sprostowania mieści się w granicach przewidzianych w art. 31a ust. 6 Pr. pr.

Niezależnie od zasadności wskazanych powyżej apelacji sąd apelacyjny nie podziela stanowiska sądu okręgowego, zgodnie z którym treść sprostowania strony powodowej stanowi rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego mającą na celu sprostowanie nieprawdziwej informacji zawartej w artykule będącym przedmiotem żądanego sprostowania. Z tych względów odmowę publikacji sprostowania należało uznać ostatecznie za zasadną w świetle art. 33 ust. 1 pkt 1 Pr. pr. Skutkowało to oddaleniem wniesionego powództwa i tym samym oddaleniem wniesionej apelacji.

Wskazać należy, że zgodnie z przyjętym w kodeksie postępowania cywilnego modelem apelacji pełnej, postępowanie to ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny) i stanowi w istocie dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. W szczególności zaś sąd odwoławczy zobowiązany jest, bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów, zastosować właściwe przepisy prawa materialnego usuwając tym samym błędy prawne sądu pierwszej instancji (zob. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07).

Zgodnie z art. 33 ust. 1 Prawa prasowego, redaktor naczelny jest zobowiązany odmówić sprostowania, jeżeli sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów zawartych w materiale prasowym będącym podstawą żądania sprostowania. Żądanie sprostowania powinno dotyczyć nieprawdziwych lub nieścisłych wiadomości prasowych odnoszących się do faktów. Sprostowanie stanowi rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez żądającego sprostowania za nieprawdnie lub nieścisłe. Wymóg rzeczowości sprostowania wyraża się w tym, aby odnosiło się ono do tych tylko zagadnień, które zostały poruszone w materiale prasowym, którego sprostowanie dotyczy. Sprostowanie jest rzeczowe, jeśli odnosi się do faktów przedstawionych w materiale prasowym, do tego, co zostało w nim napisane na temat zainteresowanego. Powinno być wypowiedzią zawierającą korektę wiadomości podanej w materiale prasowym, którą zainteresowany ocenia jako nieprawdziwą lub nieścisłą (zob. m.in. wyrok z 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03, wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2016 r., I CSK 733/15). Instytucja sprostowania w obecnym kształcie, nadanym ustawą z 14 września 2012 r. o zmianie ustawy - Prawo prasowe (Dz. U. z 2012 r., poz. 1136), nie obejmuje odpowiedzi, czy polemiki zainteresowanego z faktami przytoczonymi w materiale prasowym i wynikającymi z nich kontekstami znaczeniowymi. Przedmiotem dopuszczalnej korekty są jedynie fakty zawarte w materiale prasowym.

Jak wynika z analizy artykułu będącego przedmiotem sprostowania, zawiera on informację, że radny (...) M. B. (2) w złożonej interpelacji pyta prezydenta P. – „(...)”. Informacja ta pojawiła się na samym wstępie artykułu, w

wyodrębnionej graficznie części, tak zwanym lidzie, W dalszej części artykułu dokładnie przytoczono treść złożonej przez skarżącego interpelacji. Te informacje faktyczne dotyczące treści interpelacji złożonej przez powoda nie są przedmiotem zgłoszonego żądania. Powód kwestionuje jedynie sam tytuł artykułu, który brzmiał: „(...)”. Przyjąć należy, że sam tytuł artykułu prasowego może być przedmiotem sprostowania, o ile stanowi wypowiedź odnoszącą się do faktów, a nie ocenę, czy opinię puentującą treść tytułowanego artykułu. Ocena charakteru tytułu, tak jak i każdej innej części artykułu prasowego, nie może być oderwana od pozostałych części opublikowanego artykułu. O ile możliwe jest skuteczne złożenie sprostowania jedynie w odniesieniu do określonych fragmentów artykułu, o tyle ocena tych fragmentów i ich interpretacja powinna być dokonywana w kontekście całego artykułu i zawartych w nim treści. W szczególności zaś interpretacja tytułu publikacji nie może być dokonywana w oderwaniu od jej treści. Punktem odniesienia jest w tym wypadku model typowego czytelnika, mającego przeciętne kompetencje językowe.

O ile można podzielić stanowisko skarżącego, że brzmienie samego tytułu stanowi stwierdzenie faktu - „(...)”, o tyle ocena tytułu w kontekście treści całego artykułu do takiego wniosku nie prowadzi. Zważywszy, że w artykule podano faktyczną treść złożonej przez skarżącego interpelacji, sam tytuł spełnia inną rolę, aniżeli rola informacyjna. Gdyby podzielić w tym zakresie wywody strony powodowej należałoby przyjąć istnienie sprzeczności pomiędzy tytułem a treścią artykułu. Wbrew jednak wywodom skarżącego, treść tytułu nie pozostaje w sprzeczności z treścią artykułu, a stanowi jedynie żartobliwą a nawet złośliwą ocenę przedstawionej w artykule interpelacji powoda, komentarz kwestionujący jej sens. Cel i sens przedstawionej w artykule interpelacji powoda został podważony w tytule artykułu. Zabieg taki może być przez powoda kwestionowany w świetle zasad prawa cywilnego, być podstawą żądań w kontekście ochrony dóbr osobistych, ale nie może stanowić przedmiotu sprostowania, zgodnie z art. 31a ust. 1 Prawa prasowego. Przedmiotem sprostowania są bowiem jedynie informacje odnoszące się do faktów, a nie komentarze i opinie. Z tych względów sąd apelacyjny uznając prawidłowość rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, apelację powoda jako niezasadną oddalił na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).